Cena numeru 2 zł.

Konkurs powieściowy „Głosu"

KUPON Nr 7

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | PONIEDZIAŁEK, 21 LIPCA 1947 ROKU | Nr 198 (779)

22 lipca 1944 roku

Rocznica dziejowego odrodzenia

Manifest nowej Polski

Odezwa Stronnictw Bloku Demokratycznego

POLACY!

Ze stolicy kraju — Warszawy, miasta, które wróg pruski usiłował zamienić w pustynię — ze stolicy, która w ciągu trzech lat dźwiga się z ruin i rumowisk, aby stać się bardziej wspaniałą i większą niż kiedykolwiek w swych dziejach — Stronnictwa i ludzie obozu, który ruszył 22 lipca 1944 roku do boju na polskiej ziemi przeciwko zaborcy hitlerowskiemu o nową Polskę z dumą i pewnością siebie stwierdzają: ZWYCIĘŻYLIŚMY, ZWYCIĘŻYŁ NARÓD!

RODACY!

22 lipca 1944 roku z pierwszego skrawka wyzwolonej ziemi polskiej — z miasta Chełma — rozległy się słowa MANIFESTU POLSKIEGO KOMITETU WYZWOLENIA NARODOWEGO.

Manifest to była wielka PRAWDA O POLSCE LUDOWEJ, NIEPODLEGŁEJ, DEMOKRATYCZNEJ.

U podstaw dokumentu tkwiła głęboka wiara w niespożyte, żywotne, niewyczerpane siły ludu polskiego. Nie czcze frazesy, nie złudzenia, nie kłamliwe szlacheckie pobrzękiwanie szabelką i nie pogarda dla swego narodu, ale perspektywa Polski opartej o Lud, perspektywa wyzwolenia kraju, odbudowy i pracy w pokoju i spokoju tkwiły u podstaw Manifestu PKWN-u.

Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego to dzisiaj nie archiwalny, zadrukowany skrawek papieru — to ciało i krew Niepodległego Państwa.

Ten Manifest — jest dzisiaj w dziesiątkach i setkach fabryk i warsztatów, w furkocie turbin i dymie pieców hutniczych, będących własnością nie małej grupki zaprzedanych zagranicy finansistów, ale własnością Państwa i Narodu Polskiego.

Ten Manifest — to dzisiaj Ziemia wyzwolona od obszarników, zagospodarowana przez chłopa polskiego, która w tym roku da piękny jesienny plon!

Ten Manifest — to obszary Ziem Zachodnich, zagospodarowane przez Polaków, to rozległe Wybrzeże Polskiego Bałtyku.

Ten Manifest — to planowa gospodarka, która zabezpiecza na wewnątrz państwo od ślepych, nieobliczalnych wstrząsów gospodarczych i kryzysów, to najwygodniejsza od czasów Bolesławowych granica strategiczna kraju, zabezpieczająca nas od wstrząsów zewnętrznych.

Ten Manifest — to Odrodzone Wojsko Polskie, które jest przedmiotem dumy i miłości całego narodu, to przecięcie raz na zawsze prób skłócenia i wywołania wojny domowej, przez płatnych agentów, nadsyłanych zza granicy.

Tysiące i dziesiątki tysięcy synów robotniczych i chłopskich, zajmujących kierownicze stanowiska w życiu państwowym i gospodarczym, oficerowie, robotnicy i chłopi w wojsku — dyrektorzy fabryk — wczoraj robotnicy przy warsztacie, studenci — jutro lekarze, adwokaci i inżynierowie, których ojcowie i matki zaledwie umieją się podpisać, coraz bardziej rozbudowana w kraju sieć szkół, bibliotek, urządzeń kulturalnych, rozbudowujący się samorząd, oparty o Rady Narodowe — oto dowody, że SŁÓW NA WIATR I OBIETNIC NA DARMO NIE RZUCALIŚMY!

Śpiewało się w Polsce w czasach, kiedy między słowem a rzeczywistością była przepaść — „Tyle prawdy co jest w pieśni, tyle szczęścia co człek prześni". Dzisiaj możemy powiedzeć, tyle prawdy, tyle szczęścia ile wspólnie zbudujemy, stworzymy, ugruntujemy w Nowej Polsce!

Sejm Ustawodawczy, który jest legalnym ukoronowaniem naszego zwycięstwa, określa ramy ustawowe tej Polski, której budowę rozpoczęliśmy trzy lata temu. Dlatego w poczuciu własnej siły, z dumą stwierdzamy — DZISIAJ ZWYCIĘŻYLIŚMY! ZWYCIĘŻYŁA POLSKA! Nie Polska wielkich finansistów i obszarników, ZWYCIĘŻYŁA POLSKA LUDOWA, POLSKA ROBOTNIKA, CHŁOPA I INTELIGENTA.

POLACY!

Budując Polskę — państwo jednolite narodowo — budując prawdziwą wielkość i potęgę naszych sił politycznych, gospodarczych i kulturalnych — gruntujemy i cementujemy nasz autorytet na arenie międzynarodowej.

Nasi prawdziwi przyjaciele od pierwszej chwili traktowali nas na równej stopie, a tych którzy się tego jeszcze nie nauczyli powoli ale z całą stanowczością uczymy i nauczymy, że okres Becków, Rydzów i Sławojów, okres agentów i rozgrywek międzynarodowych naszym kosztem — raz na zawsze minął.

Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, którego żołnierze wspólnie z żołnierzem polskim krwią własną torowali drogę naszej Niepodległości — stał się naszym najbardziej wypróbowanym, najbardziej rzeczywistym sojusznikiem. Nie w słowach i notach dyplomatycznych, ale w czynie i w rzeczywistości raz na zawsze został położony kres wygrywaniu państw Europy środkowej i wschodniej przeciwko sobie w imię obcych interesów, tworzeniu między nami a naszymi sojusznikami ognisk niepokoju.

JEDNOŚĆ PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH, nasze sojusze z Czechosłowacją i Jugosławią są dowodem naszego wielkiego wkładu do dzieła jedności Europy postępowej, Europy zjednoczonej w poczuciu własnej godności i własnej siły.

Cementując jedność słowiańską, ani na chwilę nie zapominamy o tym że wraz z naszymi sojusznikami stanowimy nieodłączną część Europy ciągnącej się od Uralu do Tamizy.

Zwalczaliśmy i zwalczamy wszelkie próby tworzenia sztucznych przedziałów pomiędzy narodami Europy. Dlatego podobnie jak nasi najbliżsi sojusznicy w ciągu trzech lat czyniliśmy wszystko, aby wzmocnić naszą łączność i współpracę z Anglią i Francją oraz z innymi państwami.

Na tym polu mamy rzeczywiste osiągnięcia!

Manifest PKWN-u wskazał perspektywę długotrwałego pokoju między narodami i nie pomylił się. Stabilizacja pokojowa utrwala się wbrew wichrzycielom wojennym, którzy pragną odbudować potęgę imperialistycznych Niemiec, jako swego wasala, kondotiera i żandarma międzynarodowej reakcji.

Ani Polska, ani nasi sojusznicy nie mogą brać ani nie będą brali udziału w żadnych międzynarodowych grach politycznych, w których mielibyśmy żyrować odbudowę pruskiego zarzewia wojny. Zbyt świadomi jesteśmy tragicznej przeszłości i możliwych niebezpieczeństw, aby pozwolić komukolwiek nawracać Polskę na drogę polityki Becków i Śmigłych, na drogę nowego Monachium.

Pomoc Stanów Zjednoczonych w dziele odbudowy Europy, leżąca zarówno w interesie Europy jak i Ameryki, może stać się cennym czynnikiem przyśpieszenia odbudowy gospodarczej krajów zniszczonych przez wojnę i utrwalenia pokoju.

W ciągu trzech lat widzimy coraz większy wzrost zrozumienia dla naszej granicy zachodniej wśród szerokich kół na zachodzie, co jest wyrazem wzrostu naszego autorytetu międzynarodowego. Odosobnione wystąpienia przeciwko naszym prawom do granicy na Odrze i Nysie nie są zdolne podważyć nienaruszalności naszych granic, popieranych zdecydowanie przez Związek Radziecki, państwa słowiańskie i wszystkie siły demokratyczne i pokojowe świata.

TO JEST ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO KOMITETU WYZWOLENIA NARODOWEGO TO NASZE ZWYCIĘSTWO POLSKI NIEPODLEGŁEJ.

RODACY!

W rocznicę Niepodległości Polski serca i pamięć wszystkich zwracają się ku grobom niezliczonych ofiar okupacji i wojny. Nie ma bodaj jednej rodziny w naszym kraju, któraby nie poniosła ofiar, któraby nie straciła najbliższych w walce o kraj, naród i państwo. Nie jedna rana zabliźniła się, ale pamięć o naszej ofierze narodowej nigdy nie wygaśnie.

Wróg chciał zamienić nasz kraj w cmentarz wśród ruin. Nie udało się. Nigdy ofiara naszego narodu nie przyniosła takiego zwycięstwa, takich możliwości rozwoju najżywotniejszych sił narodu.

Rocznica niepodległości będzie dniem radości i zwycięstwa, gdyż mamy wszyscy przekonanie, iż BUDUJEMY PRZYSZŁOŚĆ KRAJU w oparciu o sprawiedliwość społeczną i władzę ludu nie tylko dla naszego pokolenia, ale dla naszych dzieci i długich pokoleń.

Wielkie, stojące przed krajem zadania wymagają zespolenia wszystkich zdrowych sił narodu, wymagają dalszego zacieśnienia współpracy między stronnictwami demokratycznymi dla pełnego urzeczywistnienia zasad Manifestu Lipcowego w imię postępu życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego Polski

PLAN TRZYLETNI ODBUDOWY GOSPODARCZEJ, plan poprawy bytu mas pracujących, rozwoju przemysłu, rolnictwa, komunikacji, rozpowszechnienia oświaty, ochrony zdrowia — zostanie wykonany dzięki zbiorowemu wysiłkowi i sumienności pracy każdego obywatela.

Wśród rozległych zadań bieżących — na czoło wysuwa się walka o uzdrowienie handlu o sprawiedliwy podział dochodu społecznego. Dalszego wysiłku państwa i społeczeństwa wymaga spotęgowanie tętna życia kulturalnego i gospodarczego Ziem Odzyskanych oraz rozwój oświaty i kultury w całym kraju.

Walka z wypaczeniami biurokratycznymi o usprawnienie aparatu państwowego musi doprowadzić do zacieśnienia więzi pomiędzy państwem ludowym a szerokimi masami pracującymi.

Naród Polski, który tyle wycierpiał w czasie wojny i okupacji hitlerowskiej nie będzie szczędził wysiłków dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa, nienaruszalności swych granic na Odrze i Nysie, które są granicami pokoju i bezpieczeństwa świata. Naród polski wnosi i nadal będzie wnosił swój wkład w ODBUDOWĘ ODRODZONEJ EUROPY WOLNEJ OD OGNISK ZABORCZOŚCI I AGRESJI.

RADOSNY DZIEŃ 22 LIPCA, świadomość dotychczasowych osiągnięć i wyników i niezłomna wiara w jasną przyszłość, winny się stać dźwignią i zachętą do nowych wysiłków, do dalszej wytężonej pracy w imię szczytnych celów Polski Ludowej.

Polska Partia Socjalistyczna
Stronnictwo Ludowe

Polska Partia Robotnicza
Stronnictwo Demokratyczne

Wojsko Polskie - duma Narodu

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej w dniu Odrodzenia Rzeczypospolitej

Ministerstwo Obrony Narodowej w dniu Święta Narodowego ogłosiło rozkaz do Wojska Polskiego, w którym m. in. czytamy:

„Trzy lata temu, w rezultacie mocarnego uderzenia sprzymierzonej armii radzieckiej i wojska polskiego, pierwsze skrawki polskiej ziemi zrzuciły z siebie nienawistne niemieckie jarzmo. Trzy lata temu — 22 lipca 1944 r. — *pierwszy rząd demokratyczny odrodzonej Rzeczypospolitej — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w swym historycznym manifeście wskazał całemu narodowi drogę do Polski Ludowej, wolnej, silnej i niepodległej.*

Żyjemy w wolnej ojczyźnie, na wieki opartej granicami o Bałtyk, Odrę i Nysę Łużycką. Niepodległość i całość naszego terytorium ugruntowana została zacieśnieniem węzłów przyjaźni z bratnimi państwami słowiańskimi, z niezawodnym naszym sojusznikiem i przyjacielem Związkiem Radzieckim na czele.

Radość i duma z osiągniętych zdobyczy nie może przesłaniać nam zadań dnia jutrzejszego, wykonanie których wymaga wielkich jeszcze wysiłków. Każdą chwilę wykorzystać należy dla pełniejszego i doskonalszego opanowania wiedzy wojskowej i ogólnej, dla podwyższenia poziomu naszej kadry.

Jestem głęboko przekonany, że — jak dotąd — tak i nadal nie zawiedziemy uczuć miłości i zaufania, jakimi obdarza żołnierza ojczyzna, że wypełnimy każde zadanie, postawione nam przez tych, którzy reprezentują wolę narodu, przez Sejm Ustawodawczy i Prezydenta Rzeczypospolitej — naszego najwyższego zwierzchnika.

Burma przeciw Anglikom

RANGOON. Przywódca komunistów burmańskich Tan-tun, który jest bliskim krewnym zabitego onegdaj premiera — ogłosił w dniu wczorajszym odezwę do narodu.

Odezwa zawiera silne akcenty antybrytyjskie oraz apel do zjednoczenia narodów w obronie przed imperializmem brytyjskim.

Agencja Reutera donosi, że w kilku prowincjach Burmy toczą się walki z wojskami brytyjskimi.

Wieś święciła Rocznicę Odrodzenia

Delegacje robotnicze i zespoły świetlicowe z miast brały udział w obchodach i zabawach

Województwo łódzkie uczciło Święto Odrodzenia Polski licznymi manifestacjami we wszystkich gromadach wiejskich. Szczególnie wesoło świętowały *gminy najbardziej odległe od Łodzi okręgu opoczyńskiego, gdzie udział w uroczystościach wzięły oprócz ludności miejscowej, przybyłe z Łodzi ekipy robotnicze.*

W przeddzień obchodu wieczorem dnia 19 lipca w poszczególnych gromadach miały miejsce *uroczyste capstrzyki miejscowych organizacji politycznych, młodzieżowych i społecznych.*

W niedzielę, po nabożeństwach, odbyły się akademie, w których udział wzięli chłopi i delegacje robotnicze z Łodzi. Po zakończeniu oficjalnych uroczystości, ludność wiejska wspólnie z robotnikami, spędziła *czas do późnych godzin wieczornych na zabawach tanecznych, urozmaiconych produkcjami wiejskich i fabrycznych zespołów świetlicowych.*

Ogółem na terenie gmin wiejskich przebywało w dniu Święta Odrodzenia około *30-tu zespołów artystycznych i delegacji robotniczych.*

Łączność wsi i miasta występowała szczególnie silnie w mniejszych ośrodkach przemysłowych, jak *Pabianice, Widzew, Zduńska Wola, gdzie tysiące mieszkańców miast wzięło udział w obchodach i zabawach, odbywających się w okolicznych wsiach.*

Indonezja znów krwawi

Niespodziewany atak wojsk holenderskich — mimo zawieszenia broni

LONDYN (obsł. wł.) — Sytuacja w Indonezji weszła w stadium krytyczne. Wczoraj holenderskie siły zbrojne rozpoczęły niespodziewanie operacje wojenne na szeroką skalę. W Batawii żołnierze holenderscy obsadzili wszystkie gmachy publiczne, które dotąd znajdowały się w rękach republikańskiego rządu Indonezji. Dokonali też licznych aresztowań „osób podejrzanych" spośród znanych działaczy indonezyjskich.

* * *

LONDYN (obsł. wł.) — Rząd holenderski domaga się w dalszym ciągu od Indonezyjczyków, aby: 1) zaprzestali działań wojennych oraz 2) aby zostały stworzone oddziały żandarmerii holendersko - indonezyjskiej, które miałyby stać na straży porządku i bezpieczeństwa publicznego w okręgach, podległych rządowi republikańskiemu.

Wyrok na banderowców

RZESZÓW PAP. — Sąd wojskowy w Rzeszowie w trybie postępowania doraźnego *skazał na karę śmierci 32 banderowców* za przynależność do band UPA, zbrojny zamach na jednostkę wojska polskiego oraz współdziałanie w usiłowaniu oderwania od Polski ziem południowych.

Skazanie hitlerowca

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał na karę śmierci Zygmunta Stegmana, byłego burmistrza miasta Janowa Lubelskiego z czasów okupacji. W czasie przewodu ujawniono, że volksdeutsch Stegman współpracował z żandarmerią, przyczyniając się do mordowania Polaków. Na jego polecenie został m. in. żywcem pochowany Polak, postrzelony przez żandarmów niemieckich.

Odwołanie prokuratorów USA

z procesu norymberskiego!

BERLIN PAP. — Na żądanie amerykańskich sfer przemysłowych, zostali odwołani ze swych stanowisk 4 prokuratorzy amerykańscy, oskarżający w toczącym się obecnie przed trybunałem w Norymberdze procesie przemysłowców niemieckich.

Sytuacja finansowa Anglii

Pożyczka amerykańska na wyczerpaniu

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutera, londyńskie koła oficjalne nie kryją się z tym, że pożyczka amerykańska zostanie wyczerpana przed końcem roku bieżącego.

Wielka Brytania będzie więc musiała później czerpać ze swych zapasów złota. Zapas złota brytyjskiego przedstawia podobno wartość przeszło 2 miliardów dolarów. Po wyczerpaniu pożyczki amerykańskiej Wielka Brytania będzie musiała kupować dolary za złoto.

Życzenia dla Polski

od Stow. Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej

LONDYN PAP. — Z okazji święta 22 lipca *stowarzyszenie przyjaźni brytyjsko-polskiej* przesłało narodowi polskiemu pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w odbudowie Polski. Stowarzyszenie przyjaźni brytyjsko - polskiej stwierdza, że utworzenie w Polsce zjednoczonego frontu partii postępowych stworzyło możliwość wypełnienia obowiązku odbudowy kraju. *„Wrogowie nowej Polski wykorzystali udzielone im przez Wielką Brytanię i inne kraje azylum — dla przeprowadzenia oszczerczej kampanii przeciwko narodowi, borykającemu się z niesłychanymi trudnościami. Ta oszczercza kampania zawiodła. Polska może w dniu swego święta z zadowoleniem spojrzeć wstecz na rok ubiegły, w którym utrwaliła na stałe swą pozycję wśród narodów świata.*

Pismo Stowarzyszenia Przyjaźni Polsko - Brytyjskiej do narodu polskiego podpisali m. inn. George Thomas (poseł Labour Party), Manning (posłanka Labour Party), pani Chesterton, Marshall, Joung, Farr, dr. Daniels.

Pomoc w żniwach

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, pragnąc przyjść z pomocą drobnym rolnikom przed żniwami, przydzieliło dla woj. warszawskiego około 200 kompletów sprzężaju: skórzanego i parcianego z transportów UNRRA.

Sprzężaj został wysłany już z Gdyni i w najbliższych dniach będzie rozprowadzony.

W tegorocznej akcji żniwnej wydatny udział zapowiedziały organizacje młodzieżowe: „Wici", ZWM, OM TUR i harcerstwo. Pomoc sąsiedzka oraz udział wojska zostaną również wykorzystane w miarę potrzeb rolników.

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek, 21 lipca 1947 r.

12.06 Wiadom. południ. 12.10 Pieśni Czajkowskiego i Rachmaninowa. 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 „Słuchamy pieśni i muzyki ze Śląska". 13.00 „Z mikrofonem po kraju", 13.10 Aud. rozrywkowa. 14.00 (Ł) Kronika i komun. 14.05 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki" — pog. Inż. B. Klimaszewskiego. 14.15 (Ł) Uwertury operowe z pł. 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z pł. 15.20 Aud. dla dzieci. 15.40 Pieśni Schuberta. 16.00 Dziennik. 16.20 Skrzypcowe utwory charakterystyczne. 16.40 Skrzynka ogólna. 16.50 Inform. gospodarcze. 17.00 Aud. w wyk. Zespołu Instrumentalnego. 17.35 Radiowy kalend. kulturalno - historyczny. 17.45 Aud. dla młodzieży. — słuchow. 18.00 (Ł) Nowe płyty polskiej muzyki ludowej marki „Odeon" 18.20 (Ł) Reportaż. 18.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. I) 19.00 „Z zagadnień świata pracy". 19.10 „U naszych przyjaciół" 20.00 Aud literacka. 20.15 Koncert muzyki polskiej. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka taneczna z pł. 21.55 „Zmierzch wodzów" W. Berenta. 22.10 Wiadom sportowe. 22.15 Koncert rozrywkowy. 23.000 Ostat. wiad dziennika radiowego. 23.20 Koncert życzeń (cz. II). 23.57 (Ł) Program lokalny na jutro.

Wybory na Węgrzech

LONDYN (obsł. wł.) — Rozgłośnia budapeszteńska podała wczoraj wiadomość, iż wybory powszechne na Węgrzech odbędą się dnia 31 sierpnia.

Czego innym nie wolno!..

Transporty z niemieckiej produkcji bieżącej odchodzą bezustannie do Anglii

MOSKWA PAP. — Wszystkie dzienniki moskiewskie donoszą, że z *brytyjskiej strefy okupacyjnej odchodzą do Anglii wielkie transporty towarów z niemieckiej produkcji bieżącej.* Transporty te obejmują *samochody, urządzenia, elektrotechniczne, motory, maszyny, obuwie, towary tekstylne i budulec.*

JAMES ALDRIDGE 7

SPRAWA HONORU

POWIEŚĆ

— O, cenzura — to przekleństwo mego życia.

Quell uśmiechnął się porozumiewawczo.

— Jak tam u was idzie współżycie z Grekami? — z kolei znów zapytał Lawson.

— Niczego! Jakoś dajemy sobie radę. Zresztą, nie mamy z nimi dużo do czynienia.

— Dziwny to naród — ci Grecy — powiedział Lawson. — Takiej wytrwałości jeszcze u nikogo nie spotykałem. I odważni są również. Idą do walki po prostu z gołymi rękoma. Ale... mają wstręt do porządku.

Quell uśmiechnął się dyskretnie.

— Teraz słuchają Metaxasa. Myślą, że on właśnie zaprowadzi porządek. Ale im imponuje już gotowy porządek. — Nie mogą za żadną cenę zaprowadzić go sami i nikt ich tego nie nauczy. Właściwie mówiąc, w głębi duszy nienawidzą Metaxasa.

— A czy Anglicy nie przypominają czasem Greków? — zapytał Quell.

— To zupełnie inna para kaloszy! — zaczął Lawson, ale spostrzegł, że Quell po prostu z lekka szydzi z niego.

— Chcecie się przejść ze mną? — zmienił temat.

— Z przyjemnością. Dokąd się wybieracie?

— Na pocztę!

— Chcecie nadać telegram?

— Zgadliście. Prawdę mówiąc, pracuję dla cenzury.

Quell się roześmiał.

— Jednak muszę przyznać, że cenzorzy są na ogół dość pobłażliwi dla mnie — powiedział Lawson. — Czasem zapraszam ich na kolację.

— Usiłujecie jawnie szkodzić Grekom.

— Broń Boże! Nawet lubię ten naród. Chciałbym zapoznać was z jednym cudownym typkiem. Charakterystyczny okaz tzw. szarego Greka. Dziennikarz z zawodu. W swoim czasie Metaxas zesłał go za wydawanie liberalnej gazety. Wydawał ją w Salonikach.

Wyszli na ulicę, pogrążoną w ciemności. Iść było trudno, gdyż każdy krok musiał być obliczony.

— Czy nie macie znajomych Greków? — zapytał Lawson.

— Nie.

— Chcecie zapoznać się z tym dziennikarzem? Jest żonaty, ma syna i córkę. Akurat chciałem do nich zajrzeć dzisiaj. Pójdziecie ze mną?

Quell nieco ociągał się z odpowiedzią, wreszcie rzekł:

— Dziękuję, z przyjemnością!

— To jest bardzo ciekawa rodzina. Słowo daję! Stary uważa, że Metaxas całkiem jest odpowiedni do przeżywanego momentu. Powiada, że to dobry generał, w ogóle wojskowy, a to jest teraz potrzebne. Ale synalek powiada: „Nie wierzę w twojego Metaxasa. Nie chciał wszak walczyć, gdy Włosi wtargnęli do Grecji. I, w ogóle, cała „góra" była przekupiona..." Dalej twierdzi, że tylko dlatego, iż żołnierze mieli broń i chcieli walczyć, Metaxas musiał, chcąc nie chcąc, przystąpić do walki. Ciekawe? Prawda?

— A wy jak myślicie? Czy to istotnie jest prawdą? — zapytał Quell.

— Niewątpliwie! Córka starego też tak przypuszcza. Solidaryzuje się z bratem.

Quell i Lawson ulokowali się w starej, odrapanej taksówce i pojechali do Sefizji. Było to przedmieście ateńskie, dość ładne, zamieszkałe przeważnie przez robotników. Mimo ciemności, można było zauważyć dużo żołnierzy greckich, stłoczonych w malutkich wozach tramwajowych, które z trudem posuwały się po wąskich szynach z Sefizji do Aten. Wozy były marnie oświetlone i tłum żołnierzy, wypełniający wnętrze tramwaju, wyglądał w skąpym świetle nikłych żarówek dość niesamowicie. Taksówka mknęła wzdłuż linii tramwajowej i nagle stanęła przed małym, dwupiętrowym domkiem.

Lawson zapłacił szoferowi. Drzwi otworzyła im młoda dziewczyna w białej chustce na głowie. Wyglądała na typową dziewczynę wiejską. Quell nie zdążył zauważyć czy była ładna.

—Kogo widzę, Will! — powitała Lawsona.

— Hallo! Helena! — odezwał się Lawson.

Dziewczyna miała włosy tak czarne, że czuprvna Quella wydawała się w porównaniu z nimi zupełnie jasna. Była jednego z nim wzrostu. Ruchy miała zwinne i giętkie.

— Zapoznajcie się. John Quell, lotnik, dowódca eskadry. Helena Stangu — dokonał sakramentalnego aktu prezentacji Lawson.

Dziewczyna wyciągnęła rękę, którą Quell uścisnął. Potem wprowadziła gości do niedużego pokoju z niskim sufitem. Siedział tam przy stole chudy młodzieniec w okularach.

— Zapoznajcie się — zwróciła się Helena do Quella — Astaris, mój brat.

Do pokoju weszła siwa, starsza kobieta. Uśmiechnęła się do Lawsona i powiedziała do Quella.

— Cieszę się z poznania pana! Pan jest kolegą Lawsona?

— Proszę wybaczyć, bardzo źle mówię po angielsku — uśmiechnęła się znów pani domu.

— Żałuję, że nie rozumiem po grecku — kurtuazyjnie odpowiedział Quell.

Po chwili zjawił się w pokoju sam ojciec Stangu — chudy jak syn, szpakowaty, o oliwkowej cerze i śmiejących się, piwnych oczach. Stangu mocno ścisnął rękę Quellowi i z ożywieniem przywitał się z Lawsonem. Był to człowiek z natury pełen życia, jednak w tej chwili wydawał się czymś wyraźnie zgnębiony.

Quell od razu poczuł sympatię do niego. Stangu mówił prędko, gestykulując i przeskakując z tematu na temat. Z pogody i swego apetytu — raptem przeskoczył na ostatnie walki powietrzne, które miały miejsce dziś nad miastem.

— Podobno zostały strącone dwa nieprzyjacielskie bombowce?...

— Widziałam, jak jeden z nich spadał — powiedziała jego żona.

— Jechaliśmy właśnie do Glifady i widzieliśmy, jak angielski pościgowiec zaatakował Włocha — zaczęła opowiadać Helena.

— Pewnie to był Quell — rzekł Lawson.

— Nie, to prawdopodobnie Gorell, mój kolega, który właśnie dziś stracił swego pierwszego Włocha.

— Czy pan też brał udział w tej walce? — zapytała Helena.

— Iluż Włochów ma pan już na swoim rachunku? — przerwał jej Stangu.

— Coś około tuzina — odpowiedział z udaną nonszalancją Quell.

(D. c. n.)

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO"
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p:
telefon 13-97
Administracja czynna od godz 8 do 12, i od 14 do 18. Redaktor przyjmuje codziennie od 11 do 12.

— o —

Komu winszujemy

Poniedziałek, 21 lipca 1947 r.
Dziś: Praksedy

KINA

„BAŁTYK" — Wspaniała komedia polska „Paweł i Gaweł". Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Polonia — Najlepszy film szwajcarski p. t. „Ostatnia szansa".

Początek seansów o godz. 17,30 i 19,30.

— o —

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13-14 Powiatowa Komenda M. O.
10-41 Miejski Komisarit M. O.
10-72 Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu Św. Trójcy.

— o —

Dyżury aptek:

Dziś całą noc dyżuruje apteka mgr. Rylla — Słowackiego 1.

Praca ZWM na wsi

Każdy kto zetknął się z naszą wsią, wie jak olbrzymie zaległości ma tam do odrobienia odrodzona państwowość Polska. Reforma rolna wynagrodziła chłopom krzywdy gospodarcze i materialne. Wieków zacofania kulturalnego, w którym świadomie pogrążali chłopa obszarnicy, — nie sposób usunąć nawet przy najlepszej woli w ciągu kilku lat.

Dlatego tak pożyteczna i celowa jest prowadzona na terenie wsi, wśród młodzieży wiejskiej praca organizacji młodzieżowych, a szczególnie Związku Walki Młodych.

W chwili obecnej około połowa członków ZWM-u, a więc **125 tysięcy rekrutuje się spośród młodzieży wiejskiej.**

Zarówno pod względem liczebności, jak i dokonanej pracy — wyróżniają się chlubnie województwa rzeszowskie, warszawskie i kieleckie.

Zadania członków ZWM-u na wsi są różnorodne i obejmują wszystkie dziedziny wiejskiego życia. ZWM-owcy biorą więc czynny udział w Przysposobieniu Rolniczo-Wojskowym, które obejmuje już **300 tysięcy młodzieży wiejskiej.**

ZWM-owcy pracują również w ramach akcji ogólnopaństwowej w realizowaniu osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego, polegającego na tym, że grupy rodzin wspólnie gospodarują na przydzielonym im większym gospodarstwie, by po upływie maksimum 5 lat, gdy się już należycie „urządzą" dokonać zgodnego rozdziału tegoż gospodarstwa na działki.

Ostatnio w związku z pokazaniem się w niektórych okolicach stonki ziemniaczanej (odmiany chrząszcza, który niszczy ziemniaki) — członkowie ZWM-u zabrali się energicznie do walki z tym szkodnikiem szkoląc i przysposabiając w tym celu specjalne drużyny.

Dziedziną zupełnie zaniedbaną na wsi jest sport. A przecież codzienny wysiłek rolnika przy pracy na roli wymaga jako fizycznego uzupełnienia rozwoju uprawiania racjonalnych ćwiczeń cielesnych, które stanowić dlań mogą poza tym źródło godziwej rozrywki i zdrowego współzawodnictwa, pobudzającego ambicję.

Wychodząc z założenia, że sport właśnie może dać buńczucznej przeważnie młodzieży wiejskiej możność wyładowania swej energii w inny sposób, niż... w bójkach na zabawach i weselach wiejskich — ZWM stara się, by każde koło wiejskie posiadało sprzęt sportowy i by przydzielać im odpowiednich instruktorów wychowania fizycznego.

Związek Walki Młodych zajął się również akcją **wprowadzenia na wieś książki.**

Mówi się często, że wieś nie czyta, że nierzadkie są wypadki wtórnego analfabetyzmu, w jaki popada młodzież nawet po ukończeniu szkoły powszechnej, gdyż potem latami nie bierze książki do ręki.

Wieś nie czytała, jednak nie dlatego, że nie chciała — tylko dlatego, że nie posiadała po prostu książek. Monotonny, wegetatywny niejako tryb życia człowieka wsi czyni go specjalnie żądnym wieści ze świata. Stąd mnóstwo rozpowszechnianych na wsi plotek, stąd nowinki wędrujące „od kumy do kumy".

Ludzie z miasta obserwowali niejednokrotnie, jak wiejska młodzież spragniona była drukowanego słowa, jak pochłaniała przywiezione przez „miejskiego człowieka" książki, chociaż często niewiele z nich zrozumiała. Czytać musiała niekiedy w ukryciu przed starszym pokoleniem, które uważało, że... po co sobie chłopak czy dziewczyna głowę ma nabijać książkowymi mądrościami, kiedy lepiej, żeby się dobrze wyspał przed jutrzejszym okopywaniem kartofli, koszeniem siana, czy orką.

Książkę na wsi często tępił również ongiś i dwór. Dziedziczki — uczące czytać chłopskie dzieci — zdarzały się przeważnie w powieściach. W realnym życiu natomiast dominowało przekonanie, że **„od książek tylko się tym dziewuchom od gnoju w głowach przewraca".**

Dziś ten stan rzeczy ulega stopniowej poprawie, co jest w dużej mierze także zasługą ZWM-u.

Obok pożytecznej książki — wieś potrzebuje również świetlic, gdzie mogłoby się rozwijać życie kulturalne i społeczne, gdzie rolnicy mogliby znaleźć chwilę wytchnienia i rozrywki. Dotychczas bowiem lista wiejskich rozrywek ograniczała się przeważnie tylko do jarmarków, wesel i karczmy. O zakładanie świetlic wiejskich i domów ludowych usilnie zabiegają członkowie ZWM-u.

Z większych imprez, organizowanych przez ZWM na wsi, wymienić należy urządzane w sierpniu w rocznicę wprowadzenia reformy rolnej w Polsce wielkie zjazdy wojewódzkie, które mają na celu upamiętnienie tej przełomowej w życiu naszej wsi chwili.

Pożyteczna i celowa jest praca ZWM-owców na wsi.

Krysta

Ratujmy nasze zabytki historyczne

Miasto Piotrków posiada bodajże najstarsze zabytki historyczne. Do jednej z najstarszych budowli historycznych należy zamek, który wybudował Władysław Łokietek. Obok zamku jest kościół Farny (wybudowany przed rokiem 1300), kościół Dominikanów (fundował go Władysław Łokietek w r. 1319), następnie kościół Pijarów, budowany w 1673 roku, Szpital św. Trójcy, budowany w 1852, kościółek na Krakowskim Przedmieściu z 1373 roku, Kaplica św. Trójcy z 1521 r. i wiele, wiele innych.

Podczas działań wojennych w roku **1939 wiele z tych zabytków uległo częściowym uszkodzeniom** — i tak synagoga została w 80% zniszczona — Kaplica św. Trójcy w 45%. Zamek został zniszczony przez okupanta.

Podobno istnieje na terenie miasta Piotrkowa jakiś komitet, który zajmować się ma konserwacją i odbudową zniszczonych budynków.

Komitet ten jednak dotychczas nie wykazał najmniejszego zainteresowania tymi rzeczami! Z synagogi ludność szabruje cegły! — rozbierają mury. Piękną kapliczkę św. Trójcy (na ulicy Krakowskiej) spotkał również podobny los. Zamek stoi kompletnie opuszczony, zaniedbany, brak szyb, ściany mocno uszkodzone itp.

Redakcja „Głosu Piotrkowskiego" apeluje do miarodajnych czynników państwowych, samorządowych, i społecznych, aby zainteresowały się tak cennymi zabytkami miasta i uratowały je od kompletnej zagłady. Czekamy na rezultat!

Szpital Św. Trójcy w Piotrkowie

Wiele słyszałem pochlebnych zdań o Dyrekcji, Zarządzie i personelu Szpitala św. Trójcy w Piotrkowie. Zaciekawiony udałem się na miejsce. Wchodzę i proszę portiera o wpuszczenie mnie na teren szpitala. Po krótkiej indagacji z jego strony dostałem się do wnętrza. Zwiedzam wszystkie oddziały — rozmawiam z chorymi. Zapytuję się o stosunek lekarzy i personelu pomocniczego do chorych. Wszyscy wyrażają się z pełnym szacunkiem. Wszędzie panuje **wprost idealna czystość i porządek.**

Na specjalną uwagę zasługuje oddział położniczy i chirurgiczny. Rozmawiam z jedną z chorych, która leży na oddziale położniczym, opowiada mi ona, że kierownicy tego oddziału dr dr Fidziański i Zacierka są pełni poświęcenia w swej pracy. Podobne zdanie słyszy się od wszystkich o dyrektorze Szpitala dr Lewkowiczu. Powyższe fakty świadczą bardzo dobrze o naszych lekarzach! Brawo!

(j)

Pożar przy ul. Kopalnianej

Onegdaj około godziny 6-ej rano w Sulejowie przy ulicy Kopalnianej wybuchł pożar **w zagrodzie ob. Sieronia** Józefa. Pożar zniszczył doszczętnie wierzch domu kryty słomą. Następnie ogień przeniósł się na przyległe zabudowania ob. ob. Fryjant Marianny i Skrzyńskiego Aleksandra, również niszcząc strzechy.

Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej miejscowej straży ogniowej pożar zdołano zlokalizować. Jak ustaliło przeprowadzone dochodzenie **przyczyną pożaru był pozostawiony w budynku ob. Sieronia w kuchni na noc ogień, od którego zapalił się suchy chróst znajdujący się obok pieca.**

Pochwała

Komenda Obozu Wypoczynkowego ZWM w Długopolu k/Zdroju udzieliła pochwały zespołowi 7-memu z Piotrkowa imienia Tadeusza Kościuszki, za to, że był najlepszym zespołem na obozie, najbardziej aktywnym i czynnym w pracach związanych z życiem obozowym. Specjalnej pochwały udzieliła Komenda Obozu ob. Kałuży Marianowi, komendantowi zasłużonego zespołu.

(j)

Ogłoszenia drobne

Dawidowicz Franciszek, zamieszkały Piotrków, Rakowiecka 1 unieważnia skradziony dowód kolejowy.

Czytajcie „Głos Piotrkowski"

Delegatura Rejonowej Centrali Aprowiz.

Na terenie Piotrkowa została zorganizowana Delegatura Rejonowej Centrali Aprowizacji, która będzie miała za zadanie zaopatrywanie w artykuły przydziałowe robotników fabryk położonych na terenie pięciu powiatów.

— o —

Surowe kary na bimbrowników

Sąd Okręgowy w Piotrkowie w dniu 16 lipca 1947 r. rozpoznawał szereg spraw o tajne gorzelnictwo, przy czym skazani zostali za niedozwolone pędzenie samogonu na kary grzywny i aresztu — następujący mieszkańcy Woli Krzysztoporskiej:

Andrzej Krakowiak; Stefan Mroczkowski; Eleonora Zarzycka; Józef Błaszczyk; Zygmunt Płatek; Henryk Tuzowski; Jan Dąbrowski; Wacław Baczyński; Zofia Filipczak; Feliks Albin; Józef Wróbel; Albin Kościn; Małgorzata Kościn.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D-015317

PRZYGODY
pięciu typków z Banialuki



20 Wiec już wszyscy razem płyna
Wójt zlazł z sosny z lepszą mina,
I powiada: „Ja wam radzę
Jak najrychlej wybrać władzę!"



21 Powstał nieopisany harmider, każdy z nich mówił jednocześnie. Chodziło o ustalenie, czy wyspa z karczma, wieżą i sosną wyrwaną z banialuckiej ziemi moga być nadal uważane za część wioski Banialuki, której wójtem był Gapa. Gapa powoływał się na prawo morskie, które mówi, że pływające obiekty stanowią terytorium tego państwa, do którego należy obiekt. Zaprzeczała mu reszta pasażerów, twierdząc nie bez słuszności, że a) tu nie chodzi o państwo, lecz o gminę, b) prawo mówi o okrętach, a nie o obiektach, c) mają dość jego władzy. I choć Gapa wołał nadal, że:



22 „Mnie wójtostwo się należy..."
Lecz astrolog krzyknie z wieży:
„Jeszcze czego się zachciewa,
Wracaj pan do swego drzewa!"

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Siniecklej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

Ze sportu



Potrzebny nam jest trener!
Migawki z meczu Polska-Rumunia w Warszawie

Było to w 5 minucie, gdy Rumunia prowadziła z Polską 1:0. Obie drużyny właściwie nie rozwinęły jeszcze gry. Zdopingowani utratą bramki nasi chłopcy raz po raz przedzierali się na własną rękę pod bramkę gości i widać było, że za wszelką cenę chcą się odpłacić Rumunom „pięknym za nadobne". Niejeden z gorętszych zapaleńców zrywał się ze swego miejsca i z wielką ochotą przyszedłby Czachorowi czy Giergielowi ze swą pomocą — kiedy cóż — na przeszkodzie stały twarde przepisy gry w piłkę nożną, eliminujące wszelką pomoc sympatyków. Obrońcy rumuńscy byli zaś zbyt twardzi i nieustępliwi, a Stanescu w bramce zbyt szybki w swych interwencjach, aby nie udaremniać tych solowych wypadów naszych chłopców.

PESYMIŚCI I OPTYMIŚCI

Gdy do przerwy, pomimo licznych okazji, nie udało nam się zdobyć wyrównania, część widzów ogarnęła apatia.

— Przegrany mecz — coraz częściej słyszało się na trybunach. Była jednak i grupka optymistów, która podtrzymywała pesymistów na duchu.

— Nie jest jeszcze tak źle. Jedną bramkę nie sztuka strzelić. Pech jednak się zawziął na nas. Bramka wyrównująca padła, ale cóż z tego, gdy w niedługim czasie wskutek fatalnego zagrania Jabłońskiego podaną piłkę Bromowi dopadł środkowy napastnik rumuński Spiellman i upląsował w pustej bramce.

Ta bramka nawpół samobójcza ścięła z nóg największych już optymistów.

SAMĄ AMBICJĄ NIE WYGRYWA SIĘ SPOTKANIA

Mecz z Rumunią był specjalnie denerwujący. Polacy za wszelką cenę chcieli to dziewiąte spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść i zrehabilitować się za porażkę poniesioną w Norwegii. Trzeba przyznać, że wszyscy grali bardzo ambitnie. Niezmordowanym był jednak Gracz. Był on niemal najpracowitszym na boisku. Najsłabiej wypadł chyba Jabłoński, był dziwnie nie zaradny i nie potrafił obstawiać graczy rumuńskich.

Świcarz grał na środku napadu tylko przez pierwsze 20 minut, później znikł, a zastąpił go Cieślik, któremu przypadło w udziale zdobycie dla nas honorowej bramki. Pomimo to Cieślik też jednak miał momenty tak słabe, że chciałoby się chwilami w przystępie rozpaczy zawołać z innymi „panie Cieślik z boiska!".

DO BROMA NIE MAMY PRETENSJI

Brom był bodaj jedynym graczem na boisku, do którego nikt nie miał specjalnej urazy. Pomimo że puścił dwie bramki w 2-ch wypadkach zademonstrował nieprzeciętne swe walory. Pewny chwyt i szybką orientację. W każdym bądź razie śmiemy twierdzić, że gdyby zamiast Broma w naszej bramce był ktoś inny, kto wie czy horoskop Farkasza — „Złotej Nóżki" nie sprawdziłby się, to jest czybyśmy nie przegrali meczu różnicą 3 bramek.

RUMUNI BYLI LEPSI

— Rumuni byli jednak lepsi — jednogłośnie przyznawała publiczność, opuszczając stadion Wojska Polskiego.

Przede wszystkim byli szybsi. Wszystkie pojedynki w sprincie rozstrzygali na swoją korzyść. Ponadto byli lepiej wyszkoleni technicznie i doskonale się rozumieli, czego nie można było niestety powiedzieć o naszych graczach. Atak nasz wypadł słabo, zwłaszcza skrzydłowi, pomoc — to tylko Parpan. Jedynie obrońcy: Barwiński i Flanek, o tyle o ile mogli zadowolić.

SĘDZIA BEZ ZARZUTU

Kilka słów należy się jeszcze sędziemu p. Vlcek'owi (Czechosłowacja). Ubrany w kolory czarno - białe wyglądał jak karawaniarz, ale jeżeli chodzi o sędziowanie życzylibyśmy sobie, abyśmy mieli choć kilku takich sędziów. Przez cały czas zawodów potrafił utrzymać swój autorytet i u widzów i na boisku.

Pod jego adresem nie padł ani jeden okrzyk a rozstrzygnięcia jego nie spotkały się ani razu z gwizdem publiczności.

DOBRY TRENER - JEDYNYM LEKARSTWEM

Gdy kilka minut po godzinie 20-ej wraz z 25 tysięcznym tłumem opuszczałem stadion W.P. jakiś przygodny, zawiedziony entuzjasta piłki nożnej rozdzierał głośno szaty.

— Po co my dajemy tą ciężką forsę — mówił — przecież dzisiaj znów zebrali ze dwa miliony złotych, a korzyść jaka będzie z tego?

— Przy najbliższej okazji znów dostaniemy lanie, tylko w innym składzie...

— Chłopcom naszym potrzeba na gwałt trenera!

Przyznajemy całkowitą rację naszemu przygodnemu rozmówcy, tylko dodamy, że zagranicznego. *(Kr.)*

Na macie zapaśniczej

Ślązacy zwyciężają milicjantów 6:2

W Dniu Kultury Milicjanta odbył się wczoraj towarzyski mecz zapaśniczy pomiędzy bardzo żywotną sekcją zapaśniczą Milicyjnego Klubu Sportowego z Łodzi a drużyną śląską huty „Pokój".

Zwycięstwo 6:2 odnieśli Ślązacy. Najładniejszą walkę dnia stoczyli ze sobą w wadze lekkiej Kurz ze Śląska i Kawał z MKS-u. Pewną niespodziankę zgotował gospodarzom w wadze półciężkiej Krone, młody zawodnik występujący po raz pierwszy na macie. Krone, pomimo że był lżejszy o 4 kg. od swego przeciwnika Korneckiego ze Śląska, przegrał jedynie na punkty, nie pozwalając się położyć na łopatki, chociaż technicznie ustępował znacznie swemu przeciwnikowi.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: w wadze muszej Bednarek (MKS) zwyciężył jednogłośnie Gniota (Śląsk), w wadze koguciej Marcoch (Śląsk) pokonał w 6 minucie Nowaka (MKS), w wadze piórkowej Ignaszewski (MKS) pokonał słabszego fizycznie Miszko (Śląsk) 3:1, w wadze lekkiej Kurz (Śląsk) pokonał Kawała (MKS) 3:1, w wadze półśredniej Niedurny (Śląsk) po dwóch i pół minutach walki zwyciężył Urbańskiego (MKS) w wadze średniej Kuligowski (Śląsk) pokonał jednogłośnie Kindlera (MKS) i w wadze półciężkiej Kornecki (Śląsk) pokonał jednogłośnie dobrze zapowiadającego się Krone (MKS).

W wadze ciężkiej Borkowicz (Śląsk) zdobył dwa punkty walkowerem wobec braku przeciwnika.

Zainteresowanie zawodami małe.

Z życia PARTII

ZEBRANIA KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach.

RUDA PABIANICKA

O godz. 7-ej rano zebranie koła Straży Przemysłowej f. „Horak".

O gdoz. 13-tej zebranie koła przędzalni f. „Horak".

O godz. 8-mej rano zebranie koła 15 kom. M.O.

O godz. 15-tej zebranie koła Ł.W.E.K.D.

WIDZEW

O godz. 12.30 zebranie koła pracowników kotłowni i oddziału elektrycznego P.Z.P.B. Nr. 5

LEWA GÓRNA

O godz. 13.30 zebranie koła Nr. 7 P.Z.P.B. Nr 11,

O godz. 14-tej zebranie koła P.Z.P.W. Nr. 3 oraz koła f. „Groszang"

O godz. 15-tej zebranie koła f. „Wolpert"

O godz. 15.30 zebranie koła f. „Keslan"

O godz. 16-tej zebranie koła P.F.A.E. oraz koła f. „Bauer".

GÓRNA PRAWA

O godz. 13-tej zebranie koła Nr. 7 i 8 P.Z.P.B. Nr. 6 „A" oraz koła P.Z.P.B. Nr 18

O godz. 14-tej zebranie koła Zjedn. Przem. Jedw. Tkalnia Nr. 4.

O godz. 16-tej zebranie P.F. Wstążek i Tasiem Nr. 2.

GÓRNA

O godz. 14-tej zebranie koła Młyna „Automat".

O godz. 8-mej rano zebranie koła 4 kom. M.O. oraz koła 5 kom. M.O.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godz. 18-tej zebranie koła terenowego Nr. 1.

O godz. 16-tej zebranie koła f. „Kinderman" zmiana dzienna oraz koła stolarni Nr. 5.

O godz. 15.30 zebranie koła f. Weher Roul"

O godz. 15-tej zebranie PMT oddział 3

O godz. 16-tej zebranie koła fabryki Nr. 3 oddział 1, 2 i 3.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 15.30 zebranie koła f. „Frankus" oraz koła fabryki Obuwia Nr. 3.

O godz. 16-tej zebranie kół P.C.H. — koło Nr. 1, Instytut Filmowy oraz koła Fabryki Kapeluszy:

O godz. 16.30 zebranie koła „Film Polski" Laboratorium.

STAROMIEJSKA

O godz. 15.30 zebranie koła Fabryki Nr. 14

O godz. 16-tej zebranie koła f. „Miller i Banks", Fabryki Nr. 4, P.Z.P.B. Nr. 8, Fabryki Nr. 20, „Centrala oraz koła Fabrycznego Nr. 20 oddział drugi.

BAŁUTY

O godz. 16-tej zebranie koła C.Z.P.S.

O godz. 15.30 zebranie koła Stolarni „Zubardz"

O godz. 19-tej zebranie koła „Julianów"

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz, 13.30 zebranie koła P.Z.P.B. Nr. 20 koło pierwsze.

O godz. 16-tej zebranie koła Ośrodka Konfekcyjnego Nr. 4 oddział „D", f. „Podstolski, oraz koła Zjednoczenia Przemysłu Guzikarskiego.

O godz. 16.30 zebranie koła „Rozbudowa"

O godz. 15-tej zebranie koła Polskiego Radia.

O godz. 17-tej zebranie koła Z.M. Wydziału Zdrowia.

O godz. 16.30 zebranie koła Wydz. Gosp. Z. M.